

## CZY TO OSTATNIE SPOTKANIE G7?

---

W dnia 8-9 czerwca br. odbyło się kolejne spotkanie G7, tym razem w kanadyjskim Charlevoix. Podczas szczytu omówiono wiele kwestii istotnych dla gospodarki światowej, w tym kwestie zmian klimatu. Linie podziału między Stanami Zjednoczonymi, reprezentowanymi przez Prezydenta Donalda Trumpa, a resztą uczestników: Niemcami, Francją, Wielką Brytanią, Japonią, Włochami, Kanadą i Unią Europejską, przebiegały wzdłuż kwestii relacji handlowych, przyszłości porozumienia z Iranem, ochrony klimatu czy powrotu Rosji do G7.

Wcześniej wyjazd Prezydenta Trumpa ze szczytu, przed dyskusją na temat realizacji Porozumienia Paryskiego i jego przyszłości, podkreśla stosunek administracji amerykańskiej do tego porozumienia. Z perspektywy efektów działań państw w tym zakresie, o którym już pisałem [\[1\]](#), nie dziwi mnie takie stanowisko Trumpa, który myśli i działa w odmienny sposób od doświadczonych polityków. Liczą się efekty i realizacja hasła „America First”.

Uważam jednak, iż błędne jest niestosowanie polityki klimatycznej jako narzędzia oddziaływania na ChRL, które skutkowałoby pogorszeniem konkurencyjności tego kraju [\[2\]](#).

Trump zdecydował się na zastosowanie narzędzi prostszych i szybszych, w postaci ograniczeń w handlu. Uzasadnieniem do takiego postępowania jest utrzymujący się od lat deficyt handlowy Stanów Zjednoczonych, który umożliwia podjęcie tego typu działań jako zgodnych z zobowiązaniami WTO (Światowej Organizacji Handlu). Na marginesie, Trump odwołuje się w czystej formie do bezpieczeństwa ekonomicznego [\[3\]](#).

Takie działanie można było przewidywać, ponieważ Unia Europejska, a przede wszystkim jej najsilniejsi członkowie – Niemcy i w mniejszym stopniu Francja, nie odpowiadały pozytywnie na sugestie amerykańskie dotyczące wstrzymania realizacji Nord Stream II oraz zwiększenia wydatków na NATO [\[4\]](#).

Warto przypomnieć, iż USA zawsze sprzeciwiały się budowie współzależności między Europą Zachodnią a ZSRR w postaci budowy infrastruktury energetycznej, która umożliwiała osiągnięcie korzyści ZSRR (a obecnie Rosji) z eksportu surowców, tym samym wzmacniając jej potencjał militarny. Efekty takiej polityki odczuwamy w ostatnich latach, w postaci agresji w stosunku do Ukrainy i aneksji części jej terytorium, mimo gwarancji międzynarodowych podpisanych przez samego agresora, a także orędownika rosyjskiego gazu w Unii - Niemiec. Na decyzję Trumpa również miały wpływ decyzje Komisji Europejskiej, które traktują ulgowo Gazprom.

W tym kontekście Unia Europejska i europejscy członkowie G7 nie docenili determinacji administracji amerykańskiej i jej interesów. Trzeba przypomnieć, iż Stany Zjednoczone są obecnie największym producentem gazu (21,4% światowej produkcji) i ropy naftowej (13,4% światowej produkcji), który chętnie ograniczyłby rolę Rosji jako dostawcy tych surowców do Unii Europejskiej. Osiągnięcie porozumienia w kwestiach energetycznych mogło oddalić wprowadzenie ceł.

Z kolei propozycja ponownego zaproszenia Rosji do G7 należy traktować jako kolejną manifestację i pokazania miejsca w szeregu państwom UE, wchodzącym w skład G7. Jest ona logiczna przynajmniej z dwóch powodów. Bowiem, jeśli Niemcy, a w mniejszym stopniu Francja, dąży do zacieśnienia relacji z Rosją w zakresie dostaw gazu poprzez budowę Nord Stream II, zwiększając wzajemne zależności, to jaki sens ma utrzymywanie ich z dala od G7? Drugim powodem jest chęć podkreślenia słabości strefy euroatlantyckiej, poprzez wskazywanie, iż G7 jest bez znaczenia, ergo możemy zapraszać do tego klubu każdego.

Już wcześniejsze kwietniowe spotkania z Prezydentem Macronem i Kanclerz Merkel wskazywały na dużą różnicę stanowisk w wielu kwestiach, w tym ochrony klimatu [5]. Obecnie, szykowana na bliskiego partnera Francja zostanie najprawdopodobniej zastąpiona przez Włochy. Pokazuje to dużą dynamikę polityki amerykańskiej charakterystyczną dla działalności biznesowej.

Dla Polski fakt, iż następuje rozdźwięk między Unią Europejską, a Stanami Zjednoczonymi jest niekorzystny. Można jednak ten fakt wykorzystać, poprzez budowanie własnej pozycji w tych relacjach, co już się zaczęło, m.in. poprzez zgłoszenie propozycji stałych baz amerykańskich w Polsce. Jednocześnie, istotnym osłabieniem polskiej pozycji są problemy w relacjach z państwami Międzymorza. Polityka Węgier kooperacji z Rosją także stanowi istotny problem.

W sferze energetycznej przed Polską istotne wyzwanie w postaci propozycji nowych regulacji dotyczących zmian klimatu podczas COP24 w Katowicach. Również polityka ograniczania dostaw rosyjskiego gazu do Europy, którą realizuje Polska, na wielu polach może liczyć na wsparcie obecnej administracji amerykańskiej, a to istotny element wspomagający realizację między innymi Baltic Pipe.

Dużym zagrożeniem dla Polski jest wojna handlowa UE ze Stanami Zjednoczonymi. Tego należy unikać jak ognia, ponieważ stopień współzależności gospodarki Polski z najsilniejszymi państwami Unii Europejskiej jest decydujący z punktu widzenia dynamiki PKB. Po drugie, osłabienie Unii Europejskiej oraz strefy euroatlantyckiej w dłuższej perspektywie jest bardzo niekorzystne, ponieważ wpycha nas w objęcia wschodu. Sądzę, iż dyplomacja powinna podjąć bardzo aktywne działania zmierzające do przeciwdziałania tym zagrożeniom.

[1] <http://www.energetyka24.com/autorzy/ochrona-klimatu-piosenka-ktorej-w-polsce-nie-umiemy-grac>

[2] patrz  
szerzej: <http://www.energetyka24.com/trump-uzyje-kwestii-klimatycznych-przeciw-chinom-analiza>

[3] <http://isecs.eu/wordpress/publikacje/ksiazki-i-raporty/>

[4]  
<http://www.energetyka24.com/autorzy/nord-stream-ii-rosja-i-polityka-klimatyczna-w-cieniu-rozmow-trump-macron-i-trump-merkel>

[5]  
<http://www.energetyka24.com/autorzy/nord-stream-2-rosja-i-polityka-klimatyczna-w-cieniu-rozmow-trump-macron-i-trump-merkel>